CZĘŚĆ LII — № 54. ROK 26 — (1855.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Preunmerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Krolestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli; POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, $\frac{15}{27}$ LIPCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{14}{26}$ LIPCA.

NOWINY DWORU.

W przeszłą Niedzielę, 10 Lipca, Kawaler *Du Bois*, Sprawujący interessa Króla Jmci Niderlandskiego, miał zaszczyt być przedstawionym J. C. Wysokości W. X. Konstantynowi Mikołajowiczowi.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojskowości, z dnia 10 Lipca, Zostający w rozrządzeniu Nakaznego Atamana wojska Dońskiego Jenerał-major *Filipson*, mianowany Nakaznym Atamanem Czarnomorskiego wojska kozaków; Pełniący obowiązki Nakaznego Atamana i Naczelnika Sztabu Czarnomorskiego wojska kozaków, Jenerał-major *Kucharenko*, zatwierdzony zostaje Naczelnikiem Sztabu tegoż wojska.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 1 Lipca, Najłaskawiej podniesiony do rangi Rzeczywistego Radzcy Stanu, zostający przy Poselstwie w Wiedniu, Radzca Stanu *Demidow;* Członek Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości Królestwa Polskiego, Rzeczywisty Radzca Stanu *Prądzyński*, mianowany Członkiem Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu.

Reskrypta Cesarskie.

I.

Na imię Prezesa Komitetu ustanowionego w dniu 18 Sierpnia 1814 roku, (Opieki Inwalidów) Jenerał-adjutanta, hrabi von der Pahlen.

Hrabio Pietrze, synu Piotra. Dziś spełniło się pięćdziesiątlecie rzeczywistej służby waszej w rangach Jeneralskich. Biorąc najczynniejszy udział we wszystkich kampanijach przeciw wojskom Francuzkimi od roku 1806 po 1815, w Tureckiej, z roku 1829, i w Polskiej 1831 roku, wyście ozdobili nasze dzieje wojenne mnogiemi czynami wzorowego męztwa i bojowego doświadczenia. Te świetne zasługi i wasze rycerskie przymioty, wpajały nieodżałowanemu Rodzicowi Mojemu osobliwy dla was szacunek i ufność bez granic; usprawiedliwiliście je odznaczającem się pełnieniem wszystkich ważnych obowiązków, jakie na was były wkładane. Obecnie zaś Ruska Armija, z jednoduszném spółczuciem, widzi was, jednego z najdostojniejszych przedstawicieli jej sławy, na czele ustanowienia, zaopatrującego rannych wojowników i rodziny tych, którzy polegli na placu honoru. W wyrazie serdecznej Mojej łaski i szczerej wdzięczności za tak chwalebną i prawdziwie pożyteczną służbę waszą, najłaskawiej nadaję wam Mój portret, brylantami ozdobiony, dla noszenia w pętlicy, który przy niniejszém załączając, pozostaję ku wam na zawsze stale przychylnym.

Carskie-Sioło, 17 Maja 1855 roku.

II.

Na imię Jenerała piechoty, Xięcia Szachowskoj 1.

Xiążę Janie, synu Leoncyusza. Uznawszy koniecznem, z okoliczności wojennych, przyłączyć drużyny Milicyi Państwa gubernii S.-Petersburskiej, do wojsk, zostających pod rozkazami Głównodowodzącego korpusami Gwardyi i Grenadyerów, poczytuję Sobie za przyjemny obowiązek wynurzyć wam szczerą wdzięczność Moją za śpieszne i w pełni zaspokajające sformowanie pomienionych drużyn, w których utworzeniu braliście najczynniejszy udział, niezależnie od innych, na was leżących zatrudnień Stanu.

Zarazem uwalniając was od dowodzenia niemi, pragnę wszakże, iżby imię wasze było zachowane w spisach drużyn, na obronę ojczyzny przywołanych i przeznaczam was do zostawania w Ruchomej Państwa Milicyi.

Pozostaję ku wam nazawsze przychylnym.

Carskie-Sioło, 4 Czerwca 1855 roku.

Na oryginałach własną J. C. Mości ręką podpisano:

ALEXANDER.

Przez Dyplomata Cesarskie, z dnia 1 Lipca i 21 Czerwca Najłaskawiej mianowani Kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny przy Jego Cesarskiej Apostolskiej Mości Radzca Tajny Xiążę *Gorczakow;* — Św. Włodzimierza 2 klassy, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny przy Królu Jmci Wirtembergskim, Radzca Tajny *Titow;* Ochmistrz Dworu, Członek Rady Opiekuńczej Moskiewskiego Cesarskiego Domu Wychowania Podrzutków Xiążę *Trubeckoj* i Dowodzący brygadami rezerwowemi 1 i 2 dywizyj dragonów, Jenerał-major *Kruzenstern.*

— Przez takież Dyplomata z dnia 18 i 21 Czerwca i 1 Lipca, Najłaskawiej mianowani Kawalerami orderów: Św. Anny 1 klassy, Naczelnik Sztabu Oddzielnego Syberyjskiego Korpusu, Jenerał-porucznik *Jakowlew 2* i Rzeczywisty Radzca Stanu, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny przy Dworach Hanowerskim i Oldenburgskim *Fonton;* — Św. Stanisława 1 klassy, Dowodzący rezerwowemi brygadami 2 dywizyi dragonów, Jenerał-major *Stawicki* i Rzeczywisty Radzca Stanu, Kurator Honorowy *Muchanow.*

— P. Zarządzający Ministerstwem Marynarki, z dnia 8 Czerwca b. r. doniosł Rządzącemu Senatowi, co następuje: N. Cesarz Jmć, na wstawienie się Głównodowodzącego Armiją południową i lądowemi i morskiemi siłami w Krymie, Najwyżej raczył rozkazać: rozciągnąć na urzędników cywilnych, tak należących do wszelkich władz i urzędów miasta Sewastopola, jako i wydziału Marynarki przy porcie Sewastopolskim, Monarszą łaskę, udzieloną wojskom, składającym załogę miasta Sewastopola, we względzie zaliczania im każdego miesiąca zostawania ich w Sewastopolu, za rok służby, co do wszystkich praw i prerogatyw.

— P. Minister Spraw Wewnętrznych doniosł Rządzącemu Senatowi z dnia 4 Czerwca b. r. co następuje: Z powodu wynikłego zagadnienia we względzie handlu, przy wojskach prowadzonego, przez markietanów żydów, w gubernijach, gdzie stały pobyt jest starozakonnym wzbroniony, wniesione było przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, za porozumieniem się z Ministerstwami Wojny i Skarbu, przedstawienie do Komitetu PP. Ministrów; przy tém wnioskowano, iżby, ze względu na obecne wojenne okoliczności, było pozwolono żydom, w sposobie wyjątku od obowiązujących przepisów, prowadzić markietański targ przy wojskach wszędzie, gdziekolwiek takowe są rozmieszczone, nie ograniczając się miejscami, wyznaczonemi na stałe zamieszkanie żydów, z zastrzeżeniem wszakże, iżby środek ten był jedynie dopuszczony na czas trwania obecnie toczącej się wojny i żeby żydzi-markietani, prowadzili przy wojskach targ wyłącznie markietański, nadto Naczelnicy gubernij, gdzie stały pobyt żydom jest zabroniony, mają być wezwani do polecenia komu należy mieć najściślejszą pilność ażeby żydzi, poza obrębem miejsc stałego ich zamieszkania, prócz markietańskiego przy wojskach targu, żadnych innych handlów prowadzić nie ważyli się, pod obawą prawnej odpowiedzialności. Komitet PP. Ministrów postanowił, wyjednać Najwyższe J. C. Mości zezwolenie na przyprowadzenie pomienionego przedstawienia do skutku. Na tej Uchwale Komitetu PP. Ministrów nastąpiła własnoręczna N. Pana decyzya, w słowach: «*Pozostawić na terazniejszą wojnę, gdzie już są, ale nowych nie do puszczać.*» (O tej decyzyi oznajmiono wypisami z Dziennika Komitetu PP. Ministrów z dnia 17 i 31 Maja bież. roku.)

NOWINY Z KRYMU.

I.

W uzupełnieniu telegraficznych depeszy z dnia 29 Czerwca, 2 i 4 Lipca, o chodzie oblężniczych robot pod Sewastopolem, dajemy tu następujące szczegóły, powzięte z przedstawionego od Jenerał-Adjutanta Xięcia *Gorczakowa*, peryodycznego dziennika od 28 Czerwca, po 5 Lipca.

Przez cały ten przeciąg czasu nieprzyjaciel, ograniczając się zwyczajną kanonadą i strzelaniem przez sztuceników na całą Sewastopolską obronną liniją, kiedy niekiedy koncentrował natężony swój ogień przeciw niektórym jej częściom i nocami rzucał bomby do miasta i portu. — Strata garnizonu była mierna.

Forteczna artyllerya skutecznie przeciw-działała nieprzyjacielowi, zbijając jego działa, opóźniając, a miejscami całkiem wstrzymując jego podchody. Roboty nasze około wzmocnienia niektórych fortyfikacyj i wewnętrznej obrony Sewastopola, przyprowadzane były do końca, nie zważając na bliski karabinowy i kartaczony ogień nieprzyjacielski.

Do tego ogólnego zdania sprawy Jenerał-Adjutant Xiążę *Gorczakow* załącza uzupełniające szczegóły o najbardziej uwagi godnych działaniach z obustron.

28 Czerwca. Nieprzyjaciel w ciągu dnia utrzymywał natężoną kanonadę na bastjon № 3 i lewy fas bastjonu № 4. Te warownie dzielnie odpowiadały oblegającemu. Roboty jego zawierały się w zgrubianiu i głębszém wydrążaniu transzej i łożamentów naprzeciw bastjonu Korniłowa.

29 Czerwca. Z naszej strony naprawiane były uszkodzenia na 3 i 4 bastjonie, urządzane nowe trawersy i blindaże. Nieprzyjaciel pracował w swoich kotłowinach przed bastjonem № 4, przedłużał transzeję przed bastjonem № 2, urządzał nowy łożament w kamieniarni ponad Dokowym parowem, i starał się dokończyć transzeję przed bastjonami № 5, Korniłowskim i na pochyłości Zielonego pagórka. Ogień warowni fortecznych stale przeszkadzał mu w tych robotach.

30 Czerwca. Oblegający natężył kanonadę i w ciągu nocy rzucał mnóstwo bomb do fortów, do miasta i portu; oraz z podwojoną pilnością pracował w najbliższych obronnej linii podstępach, gdzie wystawił nowy łożament naprzeciw Korniłowskiego bastjonu i wyprowadził podchód ku bastjonowi № 2 z Kilen-bałki. Zauważano z fortecy, że do wszystkich nieprzyjacielskich bateryj, a najwięcej do tej, która stoi naprzeciw bastjonu № 4, znoszono wielkie ilości potrzeb artylleryjskich.

1 Lipca. We dnie ogień przeciwnika był dość silny; w nocy, jak dawniej, rzucał on bomby i rozrywające race.

Ložamenty oblegającego na lewém skrzydle przodowej transzei naprzeciw kurhanu Małachowa były nieco powiększone, zgrubione i podwyższone, oraz na nowo zajęte, niegdyś nasze zawały przed 2 bastjonem — Ogień fortecznych baterуj był obrócony naprzeciw robotom nieprzyjacielskim w Kilenbałce, przed bastjonem № 1 i naprzeciw byłym redutom Selengińskiej i Wołyńskiej. Nadto utrzymywany był nieprzerywany ogień z bastjonów i bateryj obronnej linii do najbliższych transzej przeciwników.

2 Lipca nieprzyjaciel strzelał więcej niż zwyczajnie, nie zrządzając wszakże znacznych uszkodzeń w naszych warowniach; o południu on szczególniej natężył kanonadę na bastjon № 4; ale skoncentrowane działanie naszych bateryj, zmusiło francuzką artylleryą do zamilczenia. Tegoż dnia dokonano trzy nieszkodliwe wybuchy z kotłowin naprzeciw wystającego kąta bastjonu № 4. Roboty oblegającego ograniczały się zgrubieniem ściany w przodowych transzejach.

W nocy na 3 Lipca trzy roty Siewskiego pieszego pułku, poprzedzane przez ochotników i kilku greckich wolonterów, pod wodzą Majora *Lwowa*, uczyniły wycieczkę z bastjonu Korniłowa na kamieniarnię i na urządzany przy niej nieprzyjacielski ložament. Mimo to że francuzi, zajmujący tę część transzei, mieli przy sobie polową artylleryą, i działali kartaczami, rota nasza, jednozgodném natarciem wyparła nieprzyjaciela, wzięła mu trzech ludzi w niewolą i zniszczyła ložament.

3 Lipca działowy ogień nieprzyjaciela był od czasu do czasu silniejszy niż w dniach poprzedzających; wieczorem i w nocy kanonada bardzo się natężyła, przy czém ogromna ilość pocisków była rzucona do fortów i do miasta. — Szczególnych robot u przeciwnika nie zauważano.

4 Lipca. Dość silny ogień był przez nieprzyjaciela skoncentrowany na bastjony № 1, 2 i 3 i bateryą Nikonowa. — Z naszej strony, część fortecznej artylleryi, kierowana przez Jenerał-majora *Scheidemanna* zdołała wysadzić na powietrze skład prochu za Chersonezem. — O 11 godzinie wieczorem zapuściliśmy z minowych galeryj przed bastjonem № 4 skuteczną finfę a około północy ochotnicy, zajmujący łańcuch na przodzie 2 bastjonu, wpadli pod wodzą Kapitana Kremenczugskiego pułku strzelców *Gorlinowa* na ložamenty, zajęte przez nieprzyjaciela w nocy na 2 Lipca i zmusili francuzów śpiesznie odstąpić do tylnych jego transzei, zkąd był przez nich wszczęty gęsty ogień ręczny. Nie zważając na to, dzielni ochotnicy nasi, zniszczywszy część ložamentów, i pojmawszy dwóch ludzi do niewoli, wrócili do fortów.

—

Od lewego naszego skrzydła donoszą, że 28 Czerwca, nieprzyjacielska jazda, w liczbie 10 szwadronów, zjawiła się pod wsią Sawatki. — Część wojsk nieprzyjaciela legła obozem pod wsią Bajdary a kilka szwadronów podeszło ku Baga. — 29 Czerwca ta jazda i kolumny piechoty skierowały się z Bajdar do Urkusta, gdzie, wszedłszy na górę, znowu spuściły się ku przechyłowi wsi Kukuluz.

O świcie 2 Lipca, nieprzyjaciel, w liczbie 4 szwadronów, mając łańcuch sztucerników, wspieranych przez dwie roty, wyszedł z Bajdarskiej doliny i pomknął się ku wsi Uzeńbaszik. Za jazdą szły 2 bataljony piechoty. Kozacka pikieta, stojąca na przechyle, cofnęła się ostrzeliwając ku swojej rezerwie, a nieprzyjaciel, doszedłszy do ogrodów Uzeńbaszickich i przestawszy tam czas jakiś, odstąpił ku swemu obozowi. Podczas wymiany tam ręcznych strzałów, raniono nam 4 kozaków.

3 Lipca dokonany był przez nas, w celu rozpoznania nieprzyjacielskiego rozmieszczenia na Bajdarskiej dolinie i obejrzenia dróg do tego miejsca prowadzących, — rekonesans: kozacy, wspierani przez dragonów, podeszli do wsi Urkusta i Uzeńbaszik. Przeciwnik, zajmujący trzema szwadronami Urkusta i Baga, odstąpił ku swemu obozowi na lewym brzegu rzeczki Czornaja, gdzie było, jak na oko sądzić można, od 4 do 5,000 piechoty i jazdy, a 4 Lipca znowu zajął dwie wsi wspomniane.

—

W przedstawioném wraz z peryodycznym dziennikiem doniesieniu zawierają się dalsze wiadomości o działaniach nieprzyjaciela przeciw Jeniczesk'owi od 22 po 27 Czerwca.

Zrana, 22 Czerwca, przyszedł do Jeniczeska statek parowy francuzki i wraz z kanonjerską szalupą wszczął silny ogień do miasta, który trwał od godziny 10 rano do godziny 2 po południu. Ku wieczorowi dnia tegoż przyłączyła się do nich jeszcze korwetta. W nocy te statki nie strzelały, ale 25 Czerwca, o godzinie wpół do 4, zaczęły bombardować miasto, celując szczególniej do budynków, gdzie mieściła się warta tudzież do rezerwy, rozmieszczonej na zjeździe do przystani. O południu, ukazała się na morzu, o wiorst 10 od Jeniczeska, śrubowa fregata. Za danym przez nią sygnałem, statek parowy i korwetta, zaprzestawszy strzelania, przyłączyły się do niej i wszystkie trzy, około 3 godziny po południu, zniknęły z oczu, zostawiwszy przed miastem jednę tylko łódkę, która we dnie nie strzelała, w nocy zaś puszczono z niej kilka rakiet i bombę, która zerwała linę na promie. W ciągu bombardowania nie ponieśliśmy straty, wojska zostawały w mieście i przewóz pozostałych na tamtej stronie ciaśniny podwód z solą odbywał się każdej nocy pomyślnie.

24 Czerwca o 3 po południu zjawiła się w morzu eskadra, kierująca się do miasta i złożona z dwóch fregat śrubowych, 2 statków parowych, 2 śrubowych brygów, i 3 parowych bracerów (małe statki z wojskami do wylądowania, czyli desantem), Dowodzący w Jeniczesku książę *Łobanow* rozkazał wojskom, które zajmowały miasto, przejść na pozycyą ku brzegowi ciaśniny a 5 Azowskim barkasom stanąć naprzeciw wejścia z ciaśniny do Siwaszu.

Wieczorem, 24 Czerwca, do kanonijerskiej szalupy która już stała przed Jeniczeskiem, przyłączyły się jeszcze dwie, zbrojne w działa wielkiego kalibru. Reszta eskadry uszykowała się w liniją o wiorst 10 od miasta, zająwszy przestrzeń

od Strzałki do Biriuczewskiej wyspy. Wszystko to dawało powod xięciu *Łobanow* do wnioskowania, że nieprzyjaciel zamierza wylądować, albo przedrzeć się przez ciaśninę do Czongary.—Przez cały następujący dzień 25 Czerwca dwie kanonijerskie szalupy i francuzki statek parowy silnie ostrzeliwały Jeniczesk, zwracając szczególniej strzały na najlepsze miejskie zabudowania. Wyraźnie nieprzyjaciel na nic się jeszcze nie odważał, bowiem dotąd podchodziło ku miastu nie więcej nad dwa lub trzy statki, liczba zaś ich w eskadrze, stojącej w oddaleniu, zmieniała się po razy kilka na dzień.

W nocy na 27 Czerwca kanonjerskie szalupy i statek parowy wszczęły natężone bombardowanie; kule i bomby padały w słobodce, w której stały wojska.—O południu 27, jedna z łódek kanonijerskich popłynęła wzdłuż brzegu na którym zabudowana słobodka i doszedłszy do przylądka zamykającego Jeniczeską zatokę, zawróciła się, rzuciwszy na ślepo bombę, której czerepami raniony został żołnierz 6 rezerwowego bataljonu Moskiewskiego pieszego pułku.

O godzinie 9 wieczorem xiążę *Łobanow-Rostowski* odebrał doniesienie, że nieprzyjacielski bat podchodził do brzegu naprzeciw słobodki, według wszelkiego podobieństwa dla zapalenia jej, ale ogień łańcucha, wspieranego przez kozaków i piechotę zatrzymał bat o kroków sto od brzegu i zmusił go do powrotu. — Wtedy szalupy kanonijerskie wszczęły żwawy ogień, trwający godzin 3 i przez całą noc rzucały race, które sprawiły kilka nieprzedstawujących niebezpieczeństwa pożarów. Tymczasem inne nieprzyjacielskie statki zajmowały się niszczeniem nadbrzeżnych futorów i rybnych przystani na Biriuczewskiej wyspie.

Dla wzmocnienia oddziału, zajmującego Jeniczesk, Jenerał-Adjutant Xiężę *Gorczakow* uznał koniecznością, ściągnąć tam znaczniejsze siły, powierzywszy zwierzchnictwo nad niemi Jenerał-porucznikowi *Ryżow*.—Do tego oddziału przyłączone zostały komendy Azowskich kozaków, pod wodzą znanego z odwagi i nieustraszoności na morzu, Pułkownika Azowskiego wojska kozaków *Barachowicza*.

—

W zakończeniu należy dodać, że nieprzyjacielskie statki parowe, które się ukazały 21 Czerwca przed Bierdiańskiem, pozostały tam około doby i potém poszły ku Kercz, nie zrządziwszy w pomienioném mieście żadnej nowej szkody.

II.

Jenerał-Adjutant Xiążę *Gorczakow*, telegraficzną depeszą, wysłaną z Sewastopolu 11 Lipca o godzinie 6 po południu, donosi:

«Natężające się od czasu do czasu, szczególniej nocami bombardowanie, nie ustaje. Wczora oblegający wysadził przed 4 bastjonem dwie miny, lecz szkody zrządził nam bardzo mało; z naszej strony zapuściliśmy mu skuteczną finfę.

«Na innych punktach Krymskiego półwyspu nic nowego nie zaszło.»

NOWINY Z MORZA BAŁTYCKIEGO.

Dowodzący wojskami w Finlandyi rozmieszczonemi, Jenerał-adjutant *Berg*, doniosł, że 8 (20) Lipca ukazały się przed Fridrichsham angielskie: fregata, statek parowy, korwetta; i szalupa kanonjerska, które, 9 (21) tegoż m. o godz. 10 rano, uszykowawszy się w liniją, wszczęły nieprzerywaną kanonadę do nabrzeżnych beteryj naszych; ale przywitane silnym artylleryjskim i sztucerowym ogniem, zmuszone były odstąpić po dwugodzinnym boju.

Donosząc o tém Jenerał-adjutant *Berg*, zaświadcza o trafności rozporządzeń dowodzącego w Fridrichsham Podpułkownika *Tawastjerna*, również o męztwie artylleryi i strzelców, którzy działali przeciw nieprzyjacielowi.

(*Ruski Inwalid.*)

OGŁOSZENIA

Od S.-Petersburskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora.

I.

W ciągu dnia 10 Lipca, we flocie nieprzyjacielskiej, która zostawała w dotychczasowem położeniu, żaden ruch nie miał miejsca.

11 Lipca, 1855 roku.

II.

W ciągu 11 Lipca, nieprzyjacielska flotta, zostając w dawném położeniu, przez większą cześć dnia zakryta była przez mgłę.

12 Lipca 1855 r.

III.

W ciągu dnia 12 Lipca flotta nieprzyjacielska zostawała w dotychczasowém położeniu.

13 Lipca 1855 r.

Podpisał: Jenerał-Adjutant *Ignatjew*.

WYKAZ SPRAWY HANGO-UDD'SKIEJ.

(Dokończenie.)

«Chcę mówić (pisze *Vattel*), o heroldach, trębaczach, doboszach, którzy, według praw wojny i Prawa Narodów, są osobami świętemi i nietykalnemi, *od chwili jak się dadzą poznać i dopokąd trzymają się w zakresie swego posłannictwa, obowiązków swego urzędu.* Tak być powinno koniecznie; gdyż nie powtarzając tego cośmy już powiedzieli, że należy zachować sobie środki sprowadzenia pokoju, w ciągu samejże wojny jest tysiące zdarzeń, w których wspólne ocalenie i zobopólny interess wymaga, iżby strony mogły *wymieniać między sobą posłannictwa i przełożenia.*» Xięga IV Rozd. VII, § 87.

«Monarcha, Naczelny Wódz armii i wszelki główny Dowodzca, w swoim obrębie działania, *sami tylko mają prawo* posyłania trębacza lub dobosza, i mogą go posłać *tylko do Wodza Naczelnego.* Jeżeliby Jenerał, oblegający miasto, zechciał posłać trębacza do kogoś podkomendnego, do magistratu lub gminy miejskiej, Gubernator miejscowy słusznie mógłby traktować takiego trębacza jako szpiega.»

Te przytoczenia wystarczają dla stanowczego rozwiązania kwestyi, która mianowicie jest przedmiotem niniejszego wykładu. Jakoż, w rzeczy samej, miał-li lejtnant Geneste jaką propozycyą do uczynienia? Nie miał on owszem nic do udzielenia. Polecono mu było wysadzić na ląd pięciu marynarzy finlandskich. W chwili kiedy ich wysadził, polecenie jego już było spełnione. Furażować w kraju nieprzyjacielskim nie jest żadném posłannictwem. Jest to czynność, którą każdy dokonywa na własne ryzyko w porze wojennej. Biała flaga nie służy bynajmniej ku ochronie podobnych przedsięwzięć. Mowiąc słowy Vattel'a: «nie wchodzą one w zakres *czynności* «*urzędu* posłańca.»

Lejtnant Geneste dał-li się poznać? czy wystrzelił na wiatr dla oznajmienia o swém zbliżaniu się, przed wyjściem na brzeg, jak o to admirał Dundas zapytywał? Bynajmniej. Flaga biała nie była spostrzeżona z naszych wybrzeży, ani na okręcie angielskim, ani na bacie posłanym ku przystani. Oficer angielski wtedy tylko obwieścił się za parlamentarza, kiedy już wpadł był w zasadzkę przez własną nieostrożność, oddaliwszy się od swego batu.

Nakoniec, pytamy: był-li on posłany urzędowie od Naczelnego Wodza Angielskiego do Naczelnego Wodza Rossyjskiego? Bynajmniej. Miał on, jak sam mówi, polecenie od kapitana Fanshawe, porozumieć się z mieszkańcami Hango, albo z oficerem niższego stopnia, będącym na stacyi telegrafu! Byłoż to prawdziwe posłannictwo parlamentarskie, jak Prawo Narodów chce je mieć, porządném, prawém, uznaném? Nic nie mogło nadać mu tego charakteru, w danych okolicznościach, które miały skutkiem, że oficer ten wpadł w ręce oddziału wojsk, który go zeszedł niespodzianie, na naszej ziemi, gdzie wysiadł jako nieprzyjaciel, nie żądając, nie oczekując i nieotrzymawszy ku temu upoważnienia.

Nie jest wcale naszym zamiarem powiększać, w oczach jego zwierzchników, winy tego oficera. Mając sobie dane polecenie niebezpieczne, kompromittujące, źle obmyślane, poniosł już on za to karę, dostawszy się w ręce przemagającej siły, o której nie wiedział iż się tam znajduje. Zewsząd ostąpiony, uległ losowi wojny. Od chwili jak się stał jeńcem wojennym, mundur jego czyni go nietykalnym. Jako parlamentarz nie uznany, nie był on takim podług praw wojny. Biała chorągiew, w naszém rozumieniu, zbyt jest świętą, iżby miano ją poniżać przez nadużycie do pokrywania jakiegobądź postępu na morzu lub lądzie.

Cesarz Jmć, broniąc Państwa Swego od najścia nieprzyjacielskiego, którego bynajmniej nie wywołał, szlachetnie utrzymuje godność Swojej Korony i honor Rossyi, z bronią w ręku, jawnemi środkami, za Bożą pomocą. Jeżeli nieprzyjaciel puszcza się na wybiegi, naszą jest rzeczą zapobiegać ich skutkom wszelkiemi sposobami, w mocy naszej będącemi, zgodnie z Prawem narodów. Tośmy właśnie uczynili w Hango. Głośno to obwieszczamy. Wolno nieprzyjacielowi żałować swego niepowodzenia, kiedy widzi jak spełzło na niczém przedsięwzięcie, które mniemał że może bezkarnie posuwać pod zasłoną białej chorągwi. Ale co mu nie jest pozwoloném, to mścić się za swój szwank obelgami, oskarżeniem Rossyi o naruszanie praw wojny, podczas kiedy sam je przekracza wychodząc za zakres tego, co w wojnie uczciwej jest prawném i dającém się usprawiedliwić. Podobne obelgi nie potrzebują odpowiedzi. Toż się ma rozumieć i o pogróżkach *odwetu*, które z żalem słyszeliśmy wyrzeczone w łonie Parlamentu Anglii. Bez prawnego dowodu, bez sprawdzenia, na słowo prostego majtka, dziś unieważnione świadectwém oficera, jego zwierzchnika, byliśmy uderzeni zadziwieniem, że wymowiono wyraz odwetu i to w chwili, kiedy prassa angielska opowiada zbrodnie, popełnione w Kerczu na ludności bezbronnej, pod okiem Jenerała Jej Królewsko-Brytańskiej Mości.

Zaprawdę, w obec takich okrucieństw, dokonanych na naszej ziemi przez armiją napastniczą pod chorągwią angielską, nie należało przypominać Rossyi, iż istnieje w Kodexie klęsk wojennych, krwawe słowo odwetu! Odpieramy wyrzut za to słowo na tego, kto był dość nieprzezornym, żeby pierwszy je wymówić.

—

List P. Ministra Wojny Xięcia Dołgorukow, do P. Admirała Dundas, Dowodzcy sił morskich Brytańskich na morzu Baltyckiém.

S.-Petersburg, 16 (28) Czerwca 1855 r.

Mości Admirale.

W celu zapobieżenia niewyrozumieniom, do jakich może dać powod sposób, którym marynarka angielska używa flagi parlamentarskiej, mam polecenie od Rządu Cesarskiego, oznajmienia JWPanu o postanowieniu, które ten Rząd uznał za potrzebne przyjąć we względzie komunikacyj, jakie flotta anglo-francuzka na morzu Baltyckiém miałaby nam do udzielenia.

Przysyłanie parlamentarzy będzie mogło mieć miejsce tylko do trzech punktów, mianowicie: Kronstadtu, Sweaborga i Rewla.

Statki, które tam w tym celu przybędą, mają mieć chorągiew białą wielkich wymiarów, zatrzymywać się poza wystrzałami dział dalekiej mety, i czekać, aż statek miejscowy przybędzie ku nim pod białą flagą, dla odebrania kommunikacyi na pismie.

Muszę uprzedzić was, Panie Admirale, że Rząd Cesarski postanowił nieuznawać charakteru parlamentarskiego w posłannictwach, przybywać mogących do innych miejsc, jak te, które wskazałem, albo przybywających bez ścisłego zastosowania się do prawideł, w niniejszej odezwie wyłożonych.

Będę Panu wielce obowiązanym za uwiadomienie mię o prawidłach, jakie podoba mu się ustanowić ze swej strony dla przesyłania od nas komunikacyj, jakie uznamy za potrzebne udzielać flottom sprzymierzonym pod flagą parlamentarską.

Proszę przyjąć, i t. d.

Podpisano: Xiążę Dołgorukow.

PRZEKŁAD.

Na okręcie Królowej Jmci W. Brytanii «Duke of Wellington,» 30 Czerwca 1855.

Mam zaszczyt uwiadomić o otrzymaniu listu waszego, który zapowiada mi, iż, dla uniknienia wszelkiego nieporozumienia, wyniknąć mogącego z używania jakoby przez marynarkę Brytańską parlamentarskiej flagi, Rząd Cesarza Jmci Wszech Rossyj uznał za właściwe określić granice dla porozumień parlamentarskich, na przypadek jeżeliby sprzymierzone eskadry Francyi i Anglii takowe wszczynać miały.

Oświadczono zarazem żądanie, iżbym wykazał przepisy jakie uznam za stosowne ustanowić, dla odbierania podobnych komunikacyj, przesyłanych połączonym eskadrom od Rządu Cesarsko-Rossyjskiego.

W odpowiedzi, proszę o pozwolenie oświadczenia, że nie są mi wiadome szczegóły czynności podwładnych mi oficerów, które mogłyby wymagać ograniczenia komunikacyj między parlamentarzami, bardziej, niż to jest używaném w czasie wojny. Uznaję w zupełności zwyczaj rozwijania chorągwi białej, należytych wymiarów, uznaję też potrzebę nie zbliżania się bez pozwolenia na strzał działowy do fortecy, lub do innego punktu komunikacyi, więcej niż trzeba, dla zwrócenia uwagi; ale czas i miejsce, gdzie komunikacye mogą być potrzebnemi, pod parlamentarską flagą, zależą od okoliczności każdego pojedyńczego zdarzenia. Zgadzam się zupełnie, że w większej części przypadków, wypada posyłać parlamentarzy jedynie do punktów, gdzie można się spodziewać znaleźć oficera wyższej rangi. W żadnym jednak razie, nie należy korzystać z czasowego zaprzestania kroków nieprzyjacielskich, dla dokonania, bez narażenia się samemu, takich działań, które nie byłyby przedsięwzięte podczas trwania czynnych kroków wojennych.

Potém więc, oznajmować mi, że z całej przestrzeni rossyjskiego territorium, od Torneo do Libawy, komunikacye parlamentarskie mają być ograniczone do trzech miejsc wskazanych, jest to zaiste pomnażać klęski wojny, pozbawiając obie strony środków porozumienia się, niezbędnego nawet między nieprzyjaciółmi.

Mam do użalenia się, że w chwili kiedy to zapowiedzenie było mi uczynione, nie dano mi zarazem możności roztrząśnienia postępowania tych podkomendnych moich, którzy są obwiniani o nadużycia. Jestem zupełnie usposobiony do zarządzenia śledztwa o postępowaniu wszelkiego oficera posądzonego o złamanie wiary, należącej się chorągwi parlamentarskiej.—Co zaś do przyjmowania kommunikacyj do mnie adresowanych, ograniczę się oświadczeniem, iż pod warunkami, przez was samych określonemi we względzie zbliżania się, również pod warunkiem zachowywania należytych sygnałów, flagi parlamentarskie, w razie potrzeby, będą przyjmowane przez najbliższy okręt, a przedmioty posłannictwa, według pilności potrzeby, udzielane oficerowi, najstarszemu rangą.

Niewymagam co do tego innej rękojmi nad tę, jakiej słusznie spodziewać się mogę po dobrej wierze i honorze oficerów, którym uznacie za stosowne powierzyć te posłannictwa.

Udzieliłem list wasz Kontr-admirałowi Penaud, Dowodzącemu naczelnie siłami morskiemi Francyi na morzu Baltyckiem. Zgadza się on zupełnie z uwagami, które miałem zaszczyt wam wyłożyć we względzie określeń, jakie zamierzacie wprowadzić co do porozumiewania się z władzami rossyjskiemi, jeżeli takowe uznamy za potrzebne. Mamy sobie za powinność, P. Kontr-admirał i ja, wykazać ważne i wielkie niedogodności, tudzież nieszczęścia, mogące ztąd wyniknąć, a za które odpowiedzialność spadnie na tych, co odjęli środki porozumienia się, jakiemi klęski te mogłyby być odwrócone.

Proszę przyjąć, i t. d.

Podpisał: R. S. *Dundas*.

—

Odpowiedź P. Ministra Wojny, JO Xięcia Dołgorukowa, P. Admirałowi Dundas, Dowodzącemu Brytańskiemi morskiemi siłami na morzu Baltyckiém.

Panie Admirale.

Poczytałem sobie za obowiązek przedstawić N. Cesarzowej Jmci list, który miałem zaszczyt odebrać od was z dnia 30 Czerwca. N. Pan uznaje z jednej strony skwapliwość, z jaką potwierdzacie potrzebę ścisłego zastosowania się do prawideł ustanowionych, zapobieżenia użyciu na złe flagi parlamentarskiej. Z drugiej, J. C. Mość raczył wziąść na uwagę niedogodności, jakieby wyniknęły z ograniczenia komunikacyj wymieniać się mogących między Dowodzcami, do trzech wskazanych punktów: Kronstadtu, Sweaborga i Rewla.

W odpowiedzi na wasze uwagi, Mości Admirale, odebrałem rozkaz oznajmienia wam, że te trzy punkta były wyznaczone nasamprzód, dla uporządkowania wymiany naszych kommunikacyj specyalnie w zatoce Finlandskiej. Wszakże dla zadośćuczynienia wymaganiom służby w zatoce Botnijskiej i na wybrzeżu Baltyckiém, Cesarz Jmć osądził za potrzebne, do trzech punktów, wyżej wymienionych, dodać jeszcze cztery inne, mianowicie Libawę, Windawę, Wasa i Torneo.

Stosownie do tego rozporządzenia, władze wojskowe w wymienionych miejscowościach, odbiorą należyte rozkazy o przyjmowaniu parlamentarzy angielskich i francuzkich pod warunkami, wyłożonemi w moim liście z dnia 16 (28) Czerwca i potwierdzonemi przez waszą odpowiedź z dnia 30 tegoż miesiąca. Ta odpowiedź wyraża nadto zamiar wasz wyśledzenia nadużyć, jakie mogłyby być popełnione przez oficerów, zostających pod waszém dowodztwem. Nie waham się w tejże chwili korzystać z tego oświadczenia; zwracam najpilniejszą uwagę waszę na wiadomości jakie do mnie doszły o świeżych wypadkach w odnogach Finlandskiej i Botnijskiej, gdzie oficerowie marynarki angielskiej zniszczyli statki prywatne, które, nie będąc ani opatrzone w maszty, ani naładowane, stały na kotwicy w zatokach najbardziej od wybrzeża oddalonych.

Owoż, niszczenie własności prywatnej, stanowiącej jedyny sposób do życia ludności bezbronnej, przeciwne jest prawidłom, wyraźnie ustanowionym, przez rozkazy, w które JWPan opatrzyłeś oficerów swojej eskadry.

Gdy instrukcye zawarte w waszém memoryale z dnia 29 Maja, są w liczbie dokumentów, które Rząd Królowej Jmci W. Brytanii złożył Parlamentowi, przekonywam się ztąd najdowodniej, że nakazując swym podwładnym oficerom, iżby tamowali komunikacye przewozowe wzdłuż brzegów, jest waszém nieodzowném życzeniem, ażeby żadna nie działa się szkoda statkom nienaładowanym, stojącym na kotwicach i które nie prowadzą żadnego handlu. Nadto zaleciłeś Pan swoim oficerom, iżby mieli szczególne względy na położenie ludności ubogiej i spokojnej.

Wiadomości, jakie mam honor wam udzielić, pozwalają mi sądzić, że wasze rozkazy nie były ściśle zachowane w takim duchu, w jakim wydane zostały. Wasze instrukcye świadczą, iż nie chcesz Pan posuwać klęsk wojny, po-za zakres pilnie oznaczony. Wszelkie zboczenie od tej zasady, poprowadziłoby jedynie do podżegania między narodami, niegdyś sobie przyjaźnemi, zawziętości, której wspomnienie przetrwałoby nawet samo ustanie kroków nieprzyjacielskich.

Ten wzgląd, każe mi odwołać się do surowego pełnienia przepisów, których sam Pan uznałeś potrzebę i ustanowiłeś zasady.

Proszę przyjąć, i t. d.

Podpisano: Xiążę *Dołgorukow*.

Wyciąg z odezwy do Ministra Wojny Xięcia Dołgorukowa, od Jenerał-Gubernatora Finlandyi.

Helsingfors, 20 Czerwca (2 Lipca) 1855.

Gazety angielskie rozszerzają przekonanie, że flotta sprzymierzona szczędzi własność prywatną w odnogach Finlandskiej i Botnijskiej. To tak dalekiém jest od prawdy, że, przeciwnie, kroazery nieprzyjacielscy codziennie niszczą nietylko wielkie i małe przewozowe statki, na morzu, ale nawet te, które stoją na kotwicach, bez masztów, po *skerach* i w głębi zatok i odnog, najbardziej od brzegu odległych. Te statki składają po większej części jedyne mienie rodzin niedostatnich i nawet ubogich.

W Nystadt, mieście otwartém i bez załogi, kroazer jeden angielski spalił 14 statków, należących do osób prywatnych. Stały one na kotwicy w porcie bez masztów i ładunku. Jedenaście innych statków zostały mocno przez ogień uszkodzone.

W Puterlax, nieopodal od Wyborga, nieprzyjaciel świeżo spalił 30 statków przewozowych.

Nie dość mając na tych świetnych czynach, nieprzyjaciel zajmuje się jeszcze wysadzaniem na rozmaitych punktach wybrzeża, małych oddziałów marynarzy, którzy wpadają do wsi osamotnionych i odzierają biednych rybaków.

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 10 Lipca pozostało chorych 312 — w ciągu doby zachorow. 22 — wyzdr. 40 — umarło 11 — po 11 Lipca pozostało chorych 283.

W ciągu doby zachor. 32 — wyzdr. 16 — umarło 18 — po 12 Lipca pozostało chorych 281.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 6 (18) Lipca.

Rozkazy do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

Przez Najwyższy Rozkaz J. C. Mości, wydany do Zarządu Cywilnego.

W S.-Petersburgu, z dnia 18 Maja 1855 roku.

W XIII Okręgu Kommunikacyi, 5 Maja 1855 roku.

Posunięci, na Assesorów Kollegijalnych: pełniący obowiązki Naczelnika 5 objazdu 3 Oddziału Krzyczkowski i Inżenjera powiatu Bialskiego Muszyński.

Na Rejestratorów Kollegijalnych: Konduktorowie 2 klassy: 2 objazdu 1 Oddziału Mystkowski i 3 objazdu 4 Oddziału Lipski; Dozorca rzeki Wisły 5 objazdu 4 Oddziału Choiński i Dozorcy szluz przy kanale Augustowskim tegoż objazdu 1 Oddziału Michałowski i Piasecki.

Za odznaczenie się w służbie:

Z Assesora Kollegijalnego na Radzcę Dworu: Naczelnik 5 objazdu 4 Oddziału Jodko.

Z Radzców Honorowych na Assesorów Kollegijalnych: Naczelnik 1 objazdu 1 Oddziału Piątkowski, i pełn. obow. Naczelnika 4 objazdu 2 Oddziału Stamewski.

W Carskiem-Siele dnia 28 Maja 1955 roku.

Z Sekretarza Kollegijalnego na Radzcę Honorowego: Nadetatowy Urzędnik Kancellaryi Przybocznej Namiestnika Królestwa Wsiewołożski, ze starszeństwem od 20 Maja 1855 r.

Z dnia 10 (22) Czerwca 1855 roku.

Przez postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mianowany: Referent biura Kontroli i rachunkowości w Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych Leopold Bojanowski, pełn. obow. Radzcy Wydziału Wojskowego w Rządzie Gubernijalnym Lubelskim.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, mianowani: Assesor Sądu Kryminalnego gubernii Warszawskiej Józef Moczydłowski, pełn. obow. Podprokuratora przy tymże Sądzie; delegowany do pełnienia obowiązków Assesora Sądu Kryminalnego gub. Warszawskiej, Radzca Honorowy Franciszek Ciągliński, pełn. obow. tegoż urzędu; Assesor Sądu Policyi Poprawczej powiatu Warszawskiego Wydziału 2 Ludwik Wyżlański, pełn. obow. Podprokuratora przy tymże Sądzie, i Pisarz Sądu pokoju Okręgu Płockiego 2 Oddziału w Zakroczymiu Kajetan Mijakowski, pełn. obow. Podsędka tegoż Sądu.

Przez rozporządzenia Kommisyj Rządowych i władz oddzielnych.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mianowani: Właściciele dóbr: Władysław

Pepłowski, Radzcą Dyrekcyi Ubezpieczeń w powiecie Płockim do Okręgu Płockiego, Konstanty Rusocki, Radzca tejże Dyrekcyi w powiecie Opatowskim.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, mianowani: Podpisarz Sądu pokoju Okręgu Płockiego 2 Oddziału w Zakroczyniu Mikołaj Taczanowski, pełn. obow. Pisarza tegoż Sądu; Kancellista Sądu Kryminalnego gub. Warszawskiej Jan Tymowski, pełn. obow. Podpisarza Sądu pokoju Okręgu Płockiego 3 Oddziału w Zakroczyniu; Podpisarz Sądu Policyi Poprawczej Wydziału Lubelskiego Antoni Paretti, pełn. obow. Assesora Sądu Policyi Poprawczej Wydziału Kieleckiego; Pisarz Sądu Policyi Poprawczej Wydziału Radomskiego Julian Wielgórski, pełn. obow. Assesora tegoż Sądu; Podpisarz Sądu policyi Poprawczej Wydziału Radomskiego, Sekretarz Gubernijalny Edmund Jałowiecki pełn. obow. Pisarza tegoż Sądu; Archiwista Sądu Policyi Poprawczej Wydziału Radomskiego Józef Pohl, pełn. obow. Podpisarza tegoż Sądu.

Przeniesiony, na własne żądanie: Assesor Sądu Policyi Poprawczej Wydziału Kieleckiego Franciszek Krakowski, na pełn. obow. Assesora Sądu Policyi Poprawczej powiatu Warszawskiego 2 Wydziału.

—

Rada Administracyjna Królestwa, na zasadzie postanowienia swego z dnia 17 (29) Grudnia 1855 r., postanowiła, że Józef Cybulski, syn Piotra i Tekli z Gąsiorowskich małżonków Cybulskich, b. wojskowy z 4 pułku ułanów byłego wojska Polskiego, jako zmarły w kraju tutejszym jeszcze w roku 1831, zatém niewłaściwie za wychodźcę uważany, ma być wykreślony z listy imiennej wychodźców, przy postanowieniu z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1855 r. załączonej, i konfiskata majątku jego cofniętą ze wszystkiemi skutkami.

— Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła: 1.) że Felix Węgierski, który zszedł z tego świata w mieście Krakowie, przed wyrzeczeniem na majątek jego postanowieniem z dnia 26 Lutego (10 Marca) 1854 roku konfiskaty, ma być wykreślonym z listy ogólnej wychodzców i konfiskata majątku jego cofniętą ze wszystkiemi skutkami; 2.) że Teodor Mańkowski, który w roku 1847 jako agent handlowy wyjechał do Londynu, a następnie w roku 1848 przyjął udział w rokoszu w Xięztwie Poznańskiem, i Norwid Cypryan, który pod pozorem doskonalenia się w sztuce rzeźbiarskiej od roku 1842 przebywa za granicą; 3.) że Kozłowski Felix, były Kancelista Biura Naczelnika pow. Łukowskiego, który w roku 1848 wydalił się samowolnie za granicę i znajduje się na liście członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego we Francyi; 4.) że Walenty Beze, pochodzący z miasta Warty w pow. Kaliskim, który w roku 1845 zbiegł za granicę i miał udział w buncie Węgierskim; — uznani są za wygnańców i ulegają karze konfiskaty majątku, bądź już zasekwestrowanego, bądź następnie jeszcze wykryć się mogącego, a to wedle prawideł Postanowieniem z dnia 2 (14) Kwietnia 1835 roku wskazanych.

— W nocy z 28 na 29 Czerwca (z 10 na 11 b. m.), pięciu pijanych jeźdźców z Kaukazko-Góralskiego dywizyonu konnego, wydaliło się samowolnie z miasta Kałuszyna i po dokonaniu rozboju na drodze między Kałuszynem i Mińskiem, ratowało się ucieczką. Jeźdźcy ci zabili 9-ciu ludzi oraz ranili 6 osób, z których 3 w niebezpiecznym zostają stanie, przytém zabili i 7-m koni.

Dowodzca Konno-Góralskiego dywizyonu, Sztabs-kapitan Bazorkin, wyruszywszy w pogoń z komendą, także z górali złożoną, odszukał winowajców, otoczył ich i zabrał. Zostają oni obecnie pod ścisłą strażą i oddani są pod sąd wojenny.

(Gazeta Rządowa.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń, 15 Lipca.* Przedwczora Minister Rossyjski xiążę Gorczakow i Minister Szwedzki P. Marderstöm mieli zaszczyt być przyjętemi na posłuchaniu prywatném przez Cesarza, dla złożenia N. Panu swoich listów wierzytelnych.

— Jenerał Létang odwołany jest do Paryża, i ma otrzymać dowodztwo w Krymie. Jenerał angielski Crawford pozostanie jeszcze przez czas niejaki.

— Pomimo rozmaite pogłoski o zmianie Posła Angielskiego, lord Westmoreland jest tu spodziewany wprędce i w dotychczasowym charakterze. — Od wczora zapewniają, że ostatnie porozumiewania się między Austryą i Prussyą we względzie spraw Wschodnich doprowadziły do wypadku zaspokajającego; dawne rozróżnienia zdań znikły zupełnie. Zkądinąd twierdzą, że stosunki między Austryą i Mocarstwami Zachodniemi, znowu stały się bardziej uprzejmemi.

— *Zeit* twierdzi, że Gabinet Austryacki zamierzył, wprzód nim wniesie na Sejm swe postanowienia, uchwalone na Radzie w przedmiocie spraw Wschodu, udzielić je naprzód Gabinetowi Berlińskiemu.

— Od 11 Lipca, pogłoski o pokoju zaczęły znowu krążyć w Wiedniu. Zapewniają że podróż Króla Belgów do Londynu, nie jest obcą pewnemu świeżo uradzonemu projektowi pośrednictwa w interessie pokoju.

— Gazeta *Zeit*, z właściwym jej talentem, odpowiada gazecie *Times*, która ze złości na Austryą, powiedziała, że wszystkie Państwa Niemieckie są dziś tylko Mocarstwami drugiego rzędu.

Tymczasem taż gazeta wyjawia jednę z nowych machinacyj Anglii. Toczą się układy o *ustąpienie* przez Szwecyą, Anglii, wyspy Gothland. Tym sposobem to ostatnie Mocarstwo założy sobie na morzu Baltyckiem taką stacyą, jakie posiada na Srodziemnem w Malcie i na wyspach Jońskich; a wtedy marynarka półwyspu Skandynawskiego i Niemiec przeszłaby całkiem w zależność Anglii. *(G. P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *14 Lipca, wieczor. Times* donosi, że podróż Królowej Jmci odłożona została z 2 na 17 Sierpnia. Przed wyjazdem, Królowa Jmć odroczy Parlament.

— *Express* pisze, że Rząd zamierza na przyszłej sessyi wnieść bill o utworzeniu nowej w Gabinecie posady, mianowicie Ministra Oświecenia, który będzie zasiadał w Izbie Gmin.

— Umarł Vice-Gubernator hotelu Inwalidów morskich w Greenwich, sir W. Parry, wsławiony podróżnik do stref podbiegunowych. Donoszą też o zaszłym zgonie admirała Ommaney, który dożył 85 lat wieku.

Londyn, *15 Lipca*. Gazeta *Sun* pisze, że organizuje się spółka, w celu proszenia lorda Johna Russell, a zarazem i barona Lionel Rothschild, iżby opuścili swoje posady deputowanych z Londyńskiego City na Parlament.

— *Times* umieszcza list ze Stambułu, gdzie powiedziano, że Aali-pasza, dzisiejszy Wielki Wezyr, i który należał do konferencyj Wiedeńskich, był za przyjęciem ostatniej propozycyi. «I tak, (mówi *Etoile Belge*) rzeczą jest godną uwagi, ta propozycya miała za sobą wszystkich pełnomocników, nawet tego Monarchy, na rzecz którego wojna się toczy, ale układy nie doszły, z przyczyny lorda Palmerstona i Cesarza Francuzów. Na tych więc dwóch głowach leży odpowiedzialność za wypadki całej przyszłości.»

— Królowa Jmć mianowała miss Emiliją Cathcart, córkę sira G. Cathcart, jenerała poległego w Krymie, Panną honorową Dworu, na miejsce miss Matyldy Paget.

— Gazety tutejsze piszą, że sir Charles Napier był też na liście nowo-mianowanych kawalerów orderu Łaźni Wielkiego krzyża, ale odmówił tej nagrody i nie był na posiedzeniu passowania kawalerów, mówiąc, że nie może przyjąć orderu po odebranej publicznie naganie i po zabronieniu mu usprawiedliwienia się przed opiniją publiczną.

— *United Service Gazette* donosi, że J. K. W. Xiążę Cambridge będzie niezwłocznie mianowany Generalissimusem Legii cudzoziemskiej.

Londyn, *16 Lipca*, *wieczor*. (Telegraf.) Dziś wieczorem, na Izbie Gmin, lord John Russell, tłumacząc się z podanej dymissyi, powiedział, że w tydzień po swoim do Londynu powrocie, sam zaczął uważać propozycye Dworu Wiedeńskiego jako niepodobne do przyjęcia.

Sir Edward Lytton Bulwer, cofnął swój wniosek, niemniej jednak wyraził, iż nagania postępowanie Gabinetu.

Lord Palmerston występował w obronie Rządu.

P. Disraeli powiedział, że Gabinet odrzucił widoki lorda Russell szczególniej dla tego, że te się nie podobały Francyi, ale że mimo to, Gabinet ma zawsze w swém łonie Ministrów, którzy są za pokojem.

P. Roebuck, utrzymując toż samo, wymienił osobiście sira Ch. Wood, sira Ch. Lewis i sira G. Grey.

Ten ostatni z mocą odepchnął od siebie to twierdzenie i zaprzeczył wzręcz mniemaniu, jakoby była chwila, iż cały Gabinet podzielał widoki lorda Russell.

P. Gladstone obwiniał Rząd, iż nawet nie wziął pod gruntowny rozbiór projektów hrabi Buol.

Gdy wniosek P. Bulwer Lytton został cofnięty, te objaśnienia nie wzięły dalszego skutku.

Londyn, *17 Lipca*. Mówią, że nikt nie będzie wyznaczony do zajęcia portfelu Kolonij, opuszczonego przez lorda Russell; wydział ten będzie oddany tymczasowo jednemu z Ministrów. Podług innych wieści, wymieniają na przyszłego Ministra Kolonij sira W. Molesworth; albo znowu P. Vernon Smith lub lorda Harrowby.

— Piszą w *Indépendance Belge* z dnia 18 Lipca: «Wczora wieczorem wprowadzony został pod rozbior Izby Gmin wniosek P. Roebuck, wynikły z ukończonego śledztwa nad zarządem armii Krymskiej w roku zeszłym. P. Roebuck domaga się od Izby wyrzeczenia poszczegółowej, osobistej nagany przeciw każdemu z Ministrów, którzy składali owczesny Gabinet, chociażby należeli do składu i obecnego Rządu. (Dotąd wiemy tylko z telegraficznych depeszy, że wniosek ten był utrzymany i rozwijany przez swego autora.)

— Na Giełdzie 16 i 18 Lipca Konsolidy 90⅞.

— Rozkazy są dane w Bristol dla uroczystego przyjęcia w tym porcie zwłok lorda Raglan, które tam mają być przywiezione na statku *Caradoc*, około 20 b. m.

(J. de S.-P.)

FRANCYA.

PARYŻ, *15 Lipca*. Drugi dziesiąty grosz (décime) który z powodu wojny, został dodany do podatków niestałych, zacznie być pobieranym nie od 1 Sierpnia, ale od dziś, dnia ogłoszenia prawa.

— Podług korrespondencyj z Paryża *Etoile Belge*, Królowa Wiktorya wyjedzie do Francyi 17 b. m. z Xięciem Albertem, wszystkiemi dziećmi i trzema lub czterema tylko osobami z orszaku. W Versailles gotuje się na Jej przyjęcie wielka uroczystość, która przejdzie wspaniałością wszystko co w ostatnich czasach widziano w tym rodzaju. Park będzie illuminowany tak samo, jak był za Ludwika XIV.

— Monitor Algerski przywiozł dziś wiadomość o przejściu jenerała Forey na reformę. Był on, jak wiadomo, naprzód jednym z dowodzców w Krymie, a następnie mianowany Gubernatorem prowincyi Oran. Po pierwszem z tych dowodztw, drugie wydało mu się nieodpowiedniem i sam prosił o przejście na reformę.

— Jest mowa o założeniu obozu w Bourges.

— Od początku wojny na Wschodzie, same transporta wojenne kosztowały Francyi 300 miljonów franków.

— Piszą z Paryża do Gazety Kolońskiej, że Rząd odkrył spisek legitymistowski w Bordeaux. Stowarzyszenie Dobroczynności, istniejące oddawna w tém mieście pod nazwaniem *Jedności* (Union), złożone ze znanych legitymistów, trudniło się, jak twierdzą, pozyskaniem dla sprawy hrabi de Chambord, robotników których wspierało, a nadto zostawało w ścisłych stosunkach z karlistami hiszpańskiemi.

Paryż, *17 Lipca*. Depesza jenerała Pélissier z dnia 15 b. m. donosi o wycieczce dokonanej przez rossyan przeszłej nocy; francuzi stracili 9 ludzi w zabitych i 11 ranionych.

— Monitor wczorajszy zawiera obwieszczenie o blokadzie portow morza Białego.

— Na Giełdzie 17 b. m. 4½ procentowe 92 fr. 75 centimów;—3 proc. 66 fr. 45 centimów.

— Gazeta Tulońska donosi o wyjściu z tego portu do Krymu okrętu parowego *Christophe Colomb* z 1,000 żołnierzy. Admirał Jacquinot, mianowany Dowodzcą eskadry na Wschodzie, udaje się na tym statku do miejsca swego przeznaczenia. *(J. de S.-P.)*

WŁOCHY.

Gazeta *Eco d'Italia* wychodząca w New-York, mówi o nowej wyprawie Mazzinistowskiej, która się w tem mieście uzbraja. Ta wyprawa, złożona z wychodzców rozmaitych krajów, przeznaczona jest do Szwajcaryi i ma wylądować w jednym z portów Belgijskich lub Sardyńskich. Wszyscy awanturnicy, należący do wyprawy, która niczém więcej nie jest jak bandą piratów, będą mieli pasporta amerykańskie. *(G. P.)*

HISZPANIJA.

Deputacya robotników z Barcelony miała długą konferencyą 9 Lipca z Ministrem Spraw Wewnętrznych, który przyrzekł udzielić ich wnioski swoim kollegom.—Jenerał Zapatero kazał stawić przed sobą Biskupa Urgel'skiego, który się pokazał niezachwianym w swych opinijach niechętnych Rządowi i natychmiast kazał go odwieść na wyspy Balearskie.

— Depesze z Madrytu 12 i 13 Lipca donoszą, że Królowa wyjechała do Escurial i że zaburzenia w barcelonie zostały poskromione.

Madryt, 13 Lipca. Królowa zatwierdziła prawo o pożyczce przymuszonej. — Dziś wieczor aresztowano w Madrycie wielu Karlistów.—Listy z Hawany 23 Maja wystawują wyspę Kubę, jako używającą niezwykłej spokojności.

— Piszą z Madrytu, 11 Lipca, że Arcybiskup Toledy zaprotestował przeciw środkom przedsięwziętym co do dóbr duchowieństwa i, równie jak Arcybiskup Saragossy, zabronił plebanom udzielać inwentarzy i jakichbądź dokumentów wykazujących stan majątku duchownego administratorom Rządowym. Plebani mają ustąpić jedynie sile i gwałtowi, jeżeli ten będzie przeciw nim użyty.

— Depesza telegraficzna z Madrytu, 17 Lipca, donosi, że Nuncyusz Papiezki zażądał pasportów na wyjazd, a P. Pacheco, Poseł Hiszpański przy Stolicy Apostolskiej, wyjechał z Rzymu.

— Cholera czyni wielkie spustoszenia w Grenadzie i po innych miastach; w Madrycie też się wzmaga. *(P. P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, *18 Lipca.* Wczora, Izba Gmin, poświęciwszy całe posiedzenie rozprawom o wniosku P. Roebuck, odroczyła je na jutro. Na wczorajszém też posiedzeniu wniosek P. Spooner o zaprzestaniu wypłaty funduszu rocznego na utrzymanie Kollegium Katolickiego w Maynooth, został odrzucony 93 głosami przeciw 90.

Londyn, 20 Lipca, rano. (Przez telegraf.) Na dopiero co ukończonem posiedzeniu Izby Gmin, wniosek P. Roebuck o naganie Ministrów, został odrzucony 289 głosami przeciw 182.

— 19 b. m. Konsolidy 90⅝.

PARYŻ, *19 Lipca.* Monitor dzisiejszy daje depeszę jenerała Pélissier z dnia 16 b. m. donoszącą o nowej wycieczce, dokonanej przez załogę Sewastopolską.

— Cesarz przyjmował dziś jenerała austryackiego de Crenneville, który wraca do Wiednia.

— Wczora otwarta została nowa pożyczka 750 miljonów i w rozebraniu jej dała się widzieć ta sama skwapliwość publiczności, jak i w poprzedzających, co gazety Bruxelskie tłumaczą przez znaczne zyski, ofiarowane subskrybentom.

— 19 Lipca: 4½ procentowe 92 franki 30 centimów.—3 proc. 66 fr. 80 centimów.

WSCHOD. Donoszą z Aten, że Poseł Francuzki przy Porcie, P. Thouvenel, znajdował się w tém mieście 13 Lipca

— Zwłoki lorda Raglan przywiezione zostały do Konstantynopola 5 b. m. Wieść o śmierci admirała Lyons i jenerała Alfonsa de La Marmora, nie potwierdziła się.—Umarł Naczelnik Sztabu armii Sardyńskiej, pułkownik Casati.—Jenerał Peuti jest chory.—Na odsiecz Karsowi posłano 15,000 wojska. *(J. de S.-P.)*

Ogłoszenia od Rządzącego Senatu.

Kancellarya 2 Departamentu Senatu wzywa strony do odczytania i stwierdzenia swoim podpisem, w terminie przepisanym 2573 artyk. Tomu X Układu Praw, zapiski w sprawie:

Weszłej 13 Marca 1855 od Witebskiego Cywilnego Gubernatora o poszukiwanych na obyw. Donacie *Gizbert*, 811 rub. assygn. na rzecz Dynaburgskiej Plebanii.

Kancellarya 1 Oddziału 3 Departamenta Senatu wzywa strony do dopełnienia takiejże formalności w sprawach weszłych:

Od Mińskiego Cywilnego Gubernatora 1855:

28 Stycznia.

1.) O spornym między Skarbem i obyw. Hippolitem *Górskim*, włościaninie nieprawego urodzenia Franciszku Juchnowiczu.

2.) O wynagrodzeniu Mińskiej mieszczki Katarzyny *Łyszczekowskiej*, za odebraną pod miejski wygon ziemię.

28 Maja.

3.) O pieniądzach znalezionych przy przerabianiu pieców w Skarbowym majątku *Niemirowie*.

(Ogł. Sen. 7 Lipca 1855, № 54.)

Печатать позволяется С.-Петербургъ, 14 Іюля 1855 года. *Цензоръ П. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.